

*Ewa Nowicka, Maciej Witkowski (Warszawa, Polska)*

# NOWE MOŻLIWOŚCI – STARE PROBLEMY. PRZEMIANY W POLITYCE WOBEC ROMÓW PO 1989 ROKU I ICH SPOŁECZNE KONSEKWENCJE

Większość badaczy i autorów dokumentów strategicznych, opisując sytuację, w której znalazły się żyjące w Polsce społeczności romskie w końcu XX i na początku XXI wieku, posługuje się pojęciem „marginalizacji” lub „wykluczenia społecznego”<sup>1</sup>. Można wskazać przynajmniej trzy wzajemnie powiązane powody takiego stanu rzeczy.

1) Wynika to ze zmiany norm publicznego deklarowania wrażliwości na los grupy etniczno-kulturowej, znajdującej się w obrębie naszego społeczeństwa, która według większości nieromskiej żyje poniżej standardów „przyzwoitego”, „minimalnego” lub „równego” dostępu do „osiągnięć cy-

---

<sup>1</sup> Większość kluczowych pojęć, którymi posługujemy się, ma charakter dyskursywnych konstruktów społecznych, przybierających, w zależności od kontekstu, specyficznego znaczenia zarówno w zakresie treści poznawczych, zawartości afektywnej, jak i imperatywów moralnych. Fenomenem zasługującym na refleksję staje się kwestia, dlaczego takie pojęcia jak np. „integracja Romów”, „marginalizacja” czy „partycypacja” są powszechnie rozumiane i pozwalają organizować ustrukturyzowane działania. Dokumenty obrazujące dotychczasowy jej przebieg (np. Raport 2011) pokazują, że właściwie nikt z głównych podmiotów zaangażowanych w formułowanie i realizację „polityki integracji” nie jest w stanie jasno wskazać, czym powinna się ona zakończyć. Mimo to obserwujemy niezwykle zaangażowanie sporej liczby podmiotów, środków finansowych, opisywane są nawet liczne sukcesy na polu „integrowania Romów”. Umieszczenie niektórych pojęć w cudzysłowie jest wyłącznie konsekwencją podejścia metodologicznego. Trudności w ogarnięciu kognitywnego schematu działania lub czynności które, choć niejasne, nierzadko znakomicie organizują działania społeczne, nie są same w sobie czymś wyjątkowym (np. kwestia społeczeństwa obywatelskiego, fenomen Solidarności, komunizm itp). W konsekwencji nie badamy zjawiska integracji w rozumieniu socjologicznym jako takiego, a jedynie „praktyki integracyjne”. Innymi słowy, „integracja” staje się kluczową figurą retoryczną, organizującą działania polegające na kształtowaniu relacji ze społecznościami romskimi.

wilizacyjnych”. Niezależnie od rozwijanych w ramach socjologii koncepcji marginalizacji we współczesnym dyskursie publicznym, na najbardziej prototypowe wymiary jej rozumienia składają się niski poziom życia i zaległości edukacyjne. Postępująca zmiana wrażliwości jest ściśle związana z rozwojem i popularyzacją liberalnego dyskursu praw człowieka, postulatami partii i środowisk socjaldemokratycznych (zwłaszcza koncepcją tzw. radykalnej demokracji<sup>2</sup>), przenikaniu na nasz grunt zachodnioeuropejskiej ideologii ruchu antyrasistowskiego<sup>3</sup> oraz, coraz częściej, pragmatyczną strategią retoryczną, konieczną do pozyskiwania funduszy od europejskich instytucji rozwojowych. Nie bez znaczenia jest tu coraz głośniejszy w publicznym dyskursie głos romskich liderów, dla których jego przemiany stwarzają nowe możliwości artykulacji swoich postulatów. Można powiedzieć, że niezależnie od swoich intencji, tego rodzaju retorykę wykorzystują oni bardzo umiejętnie.

2) W stosunku do sytuacji panującej przed 1989 rokiem, zmieniła się powszechnie akceptowana wizja ładu społecznego. Obecnie w publicznym dyskursie społeczeństwa większościowego dominuje normatywna koncepcja wspólnoty równych obywateli, biorących udział w podejmowaniu decyzji politycznych za pomocą demokratycznych procedur i dzielących wspólne „demokratyczne wartości”, a w zamian otrzymujących od państwa szansę na w miarę ustabilizowany poziom życia materialnego, mieszczący się w pewnych określonych standardach. Poprzez zaangażowanie obywatelskie, głównie rozbudowywane instytucje, zapewniające udział w dialogu społecznym, mniejszość otrzymuje od wspólnoty politycznej gwarancję wsparcia w trudnej sytuacji oraz obietnicę włączenia postulatów przedstawianych jako etniczne do głównego nurtu procesu politycznego<sup>4</sup>. W tak zarysowanym kontekście dąży się do odgórnego stworzenia romskiej podmiotowości, pozwalającej zinstytucjonalizować i wpleść w porządek demokracji „romski punkt widzenia”. Wojciech Olszewski<sup>5</sup> sugeruje, że o ile w PRL mieliśmy do czynienia z relacją władza – grupa etniczna (Cyganie), o tyle obecnie mamy

---

<sup>2</sup> E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2007.

<sup>3</sup> C. Ruzza, *Europe and civil society: movement coalitions and European governance*, University Press, Manchester 2004, s. 85–93; M. Witkowski, *Ruch antyrasistowski jako szansa dla narodów bezpaństwowych* [w:] E. Nowicka (red.), *Kulturowa odmienność w działaniu: kultury i narody bez państwa*, Nomos, Kraków 2009; s. 35–41.

<sup>4</sup> S. Łodziński, *Równość i różnica*, Scholar, Warszawa 2005.

<sup>5</sup> W. Olszewski, *Cyganie w relacjach Milicji Obywatelskiej z lat 70./80. ubiegłego wieku* [w:] S. Szynkiewicz, B. Wałęciuk-Dejneka, T. Rokosz (red.), *Konfrontacja i dialog w tekstach kultury polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2011, s. 74.

relację naród (Polacy) – mniejszość narodowa (Romowie)<sup>6</sup>. Relacja ta definiowana jest przede wszystkim przez instytucje europejskie, wypracowujące zalecenia dla krajowych polityk działań wobec mniejszości romskiej.

3) Mamy do czynienia z obiektywną zmianą materialnego i politycznego podłoża relacji Romów ze społeczeństwem większościowym, będącą wynikiem transformacji ustrojowej po 1989 roku i przemian społeczno-ekonomicznych, które miały miejsce w Polsce, ale i w całej Europie Środkowej i Wschodniej, skąd pochodzi ogromna większość populacji Romów w Europie. Decentralizacja władzy, indywidualizacja życia i prywatyzacja własności, zachodzące na tle istotnych przemian cywilizacyjnych, przyczyniły się do zjawiska, które nazywane jest marginalizacją, wykluczeniem i degradacją społeczną. O Romach mówi się jako o jednej z grup społecznych szczególnie obciążonych kosztami transformacji gospodarczej, dotkniętej w szczególności redukcją niegdyś sztucznie dla nich stworzonych miejsc pracy. W ciągu ostatnich dwudziestu lat w różnych krajach Europy Środkowej i Wschodniej prowadzono bardzo intensywne badania na temat skali i przyczyn wykluczenia społecznego i marginalizacji Romów oraz wyprowadzono wnioski na temat możliwości przeciwdziałania temu zjawisku<sup>7</sup>.

Niezależnie od tego, który, ze wskazanych wyżej powodów, odegrał mniejszą lub większą rolę, można stwierdzić, że sprawa dostrzegania negatywnie wartościowanej „marginalizacji” Romów w publicznej retoryce, a szerzej – określenia miejsca i roli Romów w społeczeństwie jest wynikiem odgórnego ideologii społecznej. Zazwyczaj zupełnie inaczej relacje z Romami ujmowane są w potocznych doświadczeniach osób mających bezpośredni kontakt ze społecznościami romskimi. Przeciętny Polak żyjący w sąsiedztwie Romów, zazwyczaj w wyraźny sposób odczuwa psychologiczny dystans, poczucie obcości, które pojawia się w stosunku do społeczności o dużym stopniu odmienności kulturowej. Rozgrywające się w sferze emocjonalnej i intelektualnej poczucie obcości staje się ważnym elementem

---

<sup>6</sup> Dostrzegamy oczywiście wielowarstwowe różnice w posługiwaniu się endoetnonimem Romowie i egzoeetnonimem Cyganie oraz zmianę w obszarze poprawności politycznej jaka dokonała się za sprawą młodej romskiej elity w połowie lat 80. XX w. Lech Mróz zjawisko to interpretuje jako bardziej złożone i nazywa „romizacją Cyganów” (zob. więcej L. Mróz, *Od Cyganów do Romów: z Indii do Unii Europejskiej*, DIG, Warszawa 2007).

<sup>7</sup> E. Nowicka (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Sytuacja Romów w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, Nowy Dziennik, Warszawa 2003; Z. Barany, *The East European Gypsies: regime change, marginality, and ethno-politics*, Cambridge University Press, Cambridge 2002; *Romove v Ceske republice (1945–1998)*, Socioklub, Praha 1999; J. Talewicz-Kwiatkowska, *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013; P. Vermeersch, *The Roman Movement: Minority Politics and Ethnic Mobilization in Contemporary Central Europe*, Berghahn Books, New York 2006.

subiektywnego porządkowania świata społecznego, nadawania jej myślowego ładu, rozumienia i przypisania sensu<sup>8</sup>. W polskim kontekście napięcia w stosunkach ze społecznościami romskimi pojawiają się przede wszystkim na poziomie lokalnym, czyli tam, gdzie obie strony zazwyczaj odczuwają wzajemny dystans, wynikający z bezpośrednich społecznych interakcji. Tymczasem polityka prowadzona wobec Romów podyktowana jest raczej makrosocjalnymi uwarunkowaniami ideologicznej wizji ładu społecznego. Można postawić hipotezę, że kluczowym elementem, wyjaśniającym stałość napięć i niepowodzeń kolejnych polityk wobec Romów, jest trudność pogodzenia funkcjonującego w kulturze Romów podziału świata społecznego na *romanipen* i *gadzipen*, z większościowym dążeniem do odgórnego stworzenia „dobrego systemu społecznego”. Argumentujemy, że różnice między polityką wobec Romów w okresie PRL a współczesnymi dążeniami władz polskich, odbywającymi się pod dyktando wytycznych Unii Europejskiej, nie są tak duże, jak zazwyczaj się wydaje, a opisywane problemy w relacjach z Romami są w istocie w obu okresach bardzo podobne.

Odkrycie i opisanie *mageripen* – „cygańskiego kodeksu zakazów” u polskich Cyganów w literaturze naukowej zawdzięczamy Jerzemu Ficowskiemu. Wybitny polski cyganolog był w pełni świadomy doniosłości tego podziału, co znalazło wyraz w rozwoju koncepcji, którą obserwujemy w jego kolejnych dziełach<sup>9</sup>. *Romanipen* i *gadzipen* jako konstrukty społeczne nie mają jednej wersji i podlegając zmianom, pozwalają zachowywać społecznościami romskim dynamiczny dystans w stosunku do społeczności obcych. Andrzej Mirga<sup>10</sup> zauważa, że mimo iż warunki, w których kształtują się relacje Romów z nie-Romami ulegają daleko idącym zmianom, aksjornormatywny podział na powinnościową czystość *romanipen* i statusową nieczystość *gadzipen* pozwala na wiele różnych dookreśleń dość stabilnego dystansu wobec gadziów. Brak zrozumienia, wykluczenie możliwości akceptacji jego pełnego sensu bądź etnocentryczne przekonanie o łatwości przekraczania tego fundamentalnego podziału ze strony społeczeństw nieromskich, są przyczynami porażek kolejnych strategii asymilacji bądź integracji społeczności romskich. Podział *romanipen* – *gadzipen* był niewuwzględniany

---

<sup>8</sup> E. Nowicka, *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy* [w:] E. Nowicka, S. Łodziński, J. Nawrocki (red.), *Swoi i obcy*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990, s. 5.

<sup>9</sup> J. Ficowski, *The Polish Gypsies of Today*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Liverpool, 1950, nr 3–4, s. 92–102; J. Ficowski, *Supplementary Notes of the Mageripen Code among Polish Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Liverpool, 1951, nr 3–4, s. 123–132; J. Ficowski, *Cyganie polscy*, PIW, Warszawa 1953; J. Ficowski, *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1985.

<sup>10</sup> A. Mirga, *Kategoria „romanipen” a granice etniczne Cyganów*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1987, T. 35, z. 1, s. 195–205.

w okresie PRL i jest zasadniczo pomijany w strategiach wobec społeczności romskich we współczesnej Polsce. W nowym *Programie integracyjnym na lata 2014–2020* wspomina się co prawda o „kulturowo motywowanej samoizolacji”<sup>11</sup>, ale spostrzeżenie to jest nietrafne; nie o izolowanie się wszak chodzi<sup>12</sup>, a dla samej strategii nie ma żadnych konsekwencji. Powody ignorowania go są różne, i ściśle związane z naturą każdego z reżimów władzy.

## 1. PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

W dalszej części artykułu skoncentrujemy się na porównaniu najważniejszych elementów polityki wobec społeczności romskich i jej konsekwencji w okresie wczesnego PRL<sup>13</sup> (przede wszystkim w latach 50. i 60.) oraz III RP. Sądzimy, że tego rodzaju zestawienie, podbudowane refleksją antropologiczną, pozwoli znacznie wyraźniej dostrzec pewne uwarunkowania i milczące założenia leżące u podstaw powojennej praktyki włączania Cyganów do społeczeństwa socjalistycznego, a także współcześnie prowadzonej polityki „integracji Romów”. Należy podkreślić, że to, z czym walczyła władza komunistycznej Polski Ludowej, w *dużym stopniu pokrywa się z tym, co za przedmiot swojego oddziaływania biorą władze w Polsce po 1989 roku. Są to: problemy z edukacją, zatrudnieniem, brakiem uczestnictwa w życiu politycznym i kulturalnym kraju, a także pewne zachowania źle odbierane przez ludność nieromską*, jak głośne zabawy, brak społecznej dyscypliny, przestrzegania sąsiedzkich norm współżycia. Oba okresy różni natomiast kwestia walki z nomadyzmem, co zrozumiałe w sytuacji, gdy Romowie obecnie praktycznie nie prowadzą takiego trybu życia. Obecnie nie funkcjonuje już nakazowo-przymusowy system kierowania do pracy i instytucjonalne prześladowanie osób niezatrudnionych. Porzucone zostały także stare retoryczne konwencje stylu walki z uprzedzeniami i dyskryminacją, związane z ideologią komunistycznej równości bez względu na pochodzenie etniczne i rasowe. Dziś w oficjalnej retoryce promuje się slogany tolerancji dla

---

<sup>11</sup> *Program integracji społecznej Romów w Polsce na lata 2014–2020*, Warszawa 2012, <https://mac.gov.pl/wp-content/uploads/2011/12/PROGRAM-2.pdf>, s. 10 [dostęp: 24.06.2013].

<sup>12</sup> Zob. A. Mirga, N. Gheorghie, *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Universitas, Kraków 1998, s. 69.

<sup>13</sup> Więcej na temat punktów zwrotnych w polityce państwa wobec Romów w okresie PRL można przeczytać w publikacjach Andrzeja Mirgi: A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej* [w:] P. Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, PAN, Warszawa 1998, s. 110–179; A. Mirga, *Romowie w historii najnowszej Polski* [w:] Z. Kurcz (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, PAN, Wrocław 1997, s. 153–179.

odmienności (sprowadzanej przede wszystkim do kulturowo uwarunkowanego światopoglądu, moralności, niekonwencjonalnego zachowania, różnic w wyglądzie); *wówczas nalegano, by owej odmienności nie dostrzegać lub sprowadzać ją wyłącznie do wymiaru folklorystyczno-skansenowego*. Poza tym dziś z wielką ostrożnością nagłaśniane są zajęcia Romów niemieszczące się w ramach działalności legalnej<sup>14</sup>.

Jednocześnie bardziej wnikliwe spojrzenie na poszczególne aspekty polityki wobec Romów w PRL i w III RP pokazuje zaskakująco dużo podobieństw, mimo że u podstaw obu polityk i obu przemian ustrojowych leżały odmienne formuły ideologiczne i odmienne pomysły na „dobry”, „szczęśliwotajny”, „sprawiedliwy” i „słuszny” ład społeczny. W obu przypadkach była to polityka „odgórna”, oparta na „odgórnej” ideologii. Nie można wszak zapominać, że działania w ramach europejskich programów integracji Romów są również oparte na „centralnych dyrektywach”, a wartości, na których się opierają, są odbierane na lokalnym poziomie jako forma symbolicznej przemocy.

Oba ustroje oddziaływały w różny sposób na sytuację Romów w Polsce, a co za tym idzie – na typ relacji między Romami i nie-Romami. W okresie komunistycznym Romowie niemal całkowicie pozbawieni byli podmiotowości politycznej. Lokalne negocjacje ze starszyzną, czy nawet zapraszanie „cywilizowanych obywateli narodowości cygańskiej” do rad narodowych miały miejsce dość często, ale miały charakter pragmatyczny – ich celem było usprawnienie realizacji podejmowanych działań, a nie wypracowanie kompromisu i – jak to ma miejsce dzisiaj – demokratyczna legitymizacja przyjętego rozwiązania jako wypracowanego wspólnie ze „stroną romską”. System zasadniczo nie przewidywał dla Romów możliwości artykułowania i przedstawiania swoich interesów, co Zoltan Barany<sup>15</sup> nazywa „wykluczeniem politycznym” i w odniesieniu do całego bloku państw komunistycznych nazywa „polityczną izolacją Romów”. Jednak to, co po latach zostało nazwane „wykluczeniem politycznym”, w tamtych czasach interpretowane było raczej jako „chroniczny brak politycznego zaangażowania Cyganów”<sup>16</sup> i przez władze komunistyczne, zainteresowane budzeniem „świadomości klasowej”, oceniane negatywnie. Gdy działania władz w istocie zmierzały do upowszechnienia idei ludowego postępu, pozwalającego utrzymywać przekonanie, że komunizm jest najwyższą z możliwych form ustrojowych, cywilizacyjna pomoc Cyganom, wyciągnięcie ich z zacofania, analfabetyzmu

<sup>14</sup> Zob. M. Witkowski, *Grupy...*, *op. cit.*, s. 47–51.

<sup>15</sup> Z. Barany, *Ethnic Mobilization and the State: the Roma in Eastern Europe*, „Ethnic and Racial Studies”, 1998, T. 21, z. 2, s. 308.

<sup>16</sup> A. Pawłowski, *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1973, s. 9.

i braku politycznej świadomości stawała się działaniem afirmującym słuszność istnienia systemu, koniecznym z punktu widzenia logiki jego istnienia. W tym kontekście działania obliczone na zmianę ich sytuacji ekonomicznej były raczej środkiem niż celem polityki.

Po 1989 roku, zarówno w przestrzeni publicznej, jak i w bezpośrednich relacjach ze środowiskami romskimi obserwujemy gwałtowny wzrost aktywnego powoływania się na prawo Romów – jako przedstawicieli mniejszości narodowej – do życia w społeczeństwie większościowym, z przysługującymi im z tego powodu przywilejami, a w szczególności akceptacją ich „romskości”. Jak pokazują nasze doświadczenia z badań terenowych, już nie tylko liderzy, ale także coraz częściej zwykli Romowie podkreślają, że obowiązkiem społeczeństwa polskiego – w dodatku od czasu wstąpienia Polski do UE sankcjonowanym przez tę strukturę – staje się przeciwdziałanie dyskryminacji. Oznacza to najczęściej konieczność podejmowania działań pozwalających najpierw zaspokoić – mówiąc językiem Abrahama Masłowa – romskie potrzeby podstawowe, by dopiero w kolejnym kroku sami Romowie byli w stanie podjąć wyzwanie „integracji”. W konsekwencji, po transformacji systemowej i uzyskaniu przez mniejszości narodowe możliwości artykułowania swoich praw, sytuacja Romów zaczęła być opisywana przede wszystkim w kategoriach „wykluczenia ekonomicznego”, często utożsamianego z „wykluczeniem społecznym”. Jak pokażemy w dalszej części artykułu, w okresie PRL polityka włączania Cyganów również zawierała istotny element ekonomiczny, tzw. produktywizację Cyganów. Na przykład przeznaczano na ich potrzeby zasoby potrzebne do prowadzenia rolniczego trybu życia, wymuszano podejmowanie pracy, wspierano zakładanie spółdzielni produkcyjnych, promowano tych, którzy mieli szanse na sukces w branży rozrywkowej. Ówczesne wysiłki bardzo przypominają współczesne działania realizowane w ramach *Programu na rzecz społeczności romskiej*. Jednak głównym problemem związanym z Cyganami była nie tyle ich – także wówczas – zła sytuacja ekonomiczna, lecz raczej – znacznie bardziej otwarcie, niż dziś artykułowana domniemana przestępczość i zakłócanie socjalistycznej wizji porządku społecznego swym niekonwencjonalnym trybem życia.

## 2. KONCEPCJE RELACJI

### SPÓŁCZEŃSTWO WIĘKSZOŚCIOWE – ROMOWIE

Przede wszystkim należy stwierdzić, że Polska w okresie PRL, podobnie jak inne kraje obozu socjalistycznego, próbowała dokonać „integracji” ludności romskiej na takich samych zasadach jak wszystkich innych grup odmiennych kulturowo. Mając w pamięci problemy wynikające z różnorodności et-

nicznej II RP, społeczeństwo powojennej Polski miało być społeczeństwem homogenicznym. Służyły temu – zwłaszcza w pierwszych latach powojennych – akcje przesiedleńcze i ograniczenia w demonstrowaniu własnej tożsamości etnicznej. Jednak odmienność kulturowa – interpretowana przede wszystkim w kategoriach „opóźnienia cywilizacyjnego” – w przypadku Romów okazywała się wyjątkowo duża, wyjątkowo trudna do przewyciężenia i włączenia w kulturę ogólnokrajową. Z biegiem lat w okresie istnienia Polski Ludowej następowało stopniowe zaostrzenie polityki asymilacyjnej. Nakazowość – włącznie z punitaryzmem – *ciągle wzrastała, w atmosferze zwiększającego się zniecierpliwienia opornością na działania władz*<sup>17</sup>. Analizowano i wykorzystywano wzory i doświadczenia innych państw komunistycznych, które niekiedy znacznie wcześniej starały się włączyć Cyganów w tryby socjalistycznego społeczeństwa. Na przykład wprowadzone w ramach systemu nakazowego formy integracji w centrum komunizmu, czyli w Związku Radzieckim, osiągnęły wyjątkowe rozmiary. Jeszcze przed II wojną światową istniały tam szkoły dla Romów z językiem romskim jako wykładowym, kształcono romskich nauczycieli, rozwijano formy „kultury wysokiej”, których brak było w tradycji cygańskiej (na przykład założono romski teatr). Powstające romskie kolchozy i nakazy pracy miały w ZSRR podłoże w surowo przestrzeganym porządku centralistycznym, ale zarazem przebiegały w duchu polityki „korenizacji”, towarzyszyły im działania „wspierające rozwój” kultury etnicznej oraz cygańskich struktur partii komunistycznej, podobnie jak w przypadku innych grup narodowościowych, wchodzących w skład ZSRR. Przyzwolenie na pewien stopień odmienności kulturowej było tylko instrumentem prowadzącym do ewolucyjnie wyższego stopnia rozwoju społecznego i programowej równości społecznej.

Także polska powojenna akcja podporządkowywania Cyganów rygorom gospodarki nakazowo-rozdziałowej, choć przebiegała już w zupełnie odmiennym kontekście niż w ZSRR, miała charakter programowej emancypacji, rozumianej w zgodzie z ideałami ówczesnego ustroju. W 1949 roku został przeprowadzony spis ludności cygańskiej, który wskazał, że trzy czwarte Romów w Polsce prowadziła wędrowny tryb życia. Grupa wędrująca nie mogła mieć „odpowiednich warunków rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego”, by brać udział „w realizacji państwowych zadań gospodarczych”<sup>18</sup>. Dodatkowo, trudniąc się handlem końmi i rzemiosłem,

---

<sup>17</sup> A. Bartosz, *Nie bój się...*, *op. cit.*, s. 116–124; M. A. Babicki, *Polityka władz PRL wobec społeczności Romskiej*, Związek Romów w Szczecinku, Szczecinek brw.

<sup>18</sup> Uchwała Nr 452/52 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 r. w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia, za: A. Bartosz, *Nie bój się...*, *op. cit.*, s. 183–184.



Cyganie ułatwiali indywidualne gospodarowanie chłopom<sup>19</sup> w okresie przymusowej kolektywizacji, która w Polsce – jedynym spośród państw socjalistycznych – zakończyła się fiaskiem, pomimo że była w krótkim okresie początku lat 50. szczególnie ważnym obszarem polityki wewnętrznej ówczesnego państwa. Wraz z niekwestionowanym procesem modernizacji kraju wędrowny tryb życia oraz organicznie z nim splecione obyczaje stały się – jak to ujął to Lech Mróz – „anachronizmem”<sup>20</sup>.

Tak oto przed władzą budowanego od nowa państwa polskiego stał problem ludności cygańskiej, w tym przede wszystkim tej, która ciągle prowadziła wędrowny tryb życia. Władze traktowały nomadyzm i wynikające z niego konsekwencje jako „problem społeczny”, z którym należało się uporać w imię jednolitości społeczeństwa polskiego, definiowanego w kategoriach socjalistycznej równości. Akcja przymusowego osiedlania usprawiedliwiana była także interpretowaniem nomadycznego trybu życia i niezależności obyczajowej Cyganów jako formy ustrojowego sabotażu. Osiedlenie potraktowane została jako niezbędny składnik drogi do socjalistycznej cywilizacji zarówno dla Romów, jak i dla całego społeczeństwa<sup>21</sup>.

Ważną przesłanką na rzecz osiedlania Cyganów – zwłaszcza w latach zaawansowanej akcji „udzielania pomocy” tej mniejszości – był podkreślany związek między wędrownym trybem życia a skłonnością do dokonywania przestępstw. „Stosunkowo rzadko notowane były przestępstwa ze strony Cyganów osiadłych [...]” pisał Albert Pawłowski<sup>22</sup> w podsumowaniu swojego studium nad przestępczością Cyganów w czasie, gdy akcja właściwie dobiegała końca. Cyganie wędrowni częściej wchodzili w kolizję z prawem, a przede wszystkim w ich przypadku sprawcy byli bardzo trudno wykrywalni. W tamtych czasach, podobnie jak w wielu innych epokach i miejscach, władze skłonne były wierzyć, że problem Cyganów zniknie wraz z ich osiedleniem<sup>23</sup> (dzisiaj sądzi się, że problem wzajemnych relacji zniknie wraz ze zrównaniem poziomów konsumpcji i wykształcenia). Nomadyzm nie był przy tym traktowany – jak to dziś bywa (przynajmniej teoretycznie) – jako znak, symbol, element odrębności kulturowej, ale jako

---

<sup>19</sup> L. Mróz, *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*, DIG, Warszawa 2007, s. 211.

<sup>20</sup> L. Mróz, O problemie cygańskim, *Etnografia Polska*, 1966, T. 10, s. 186.

<sup>21</sup> Dziś zjawisko wędrownego trybu życia wśród Romów na terenie Polski już nie występuje, ale gdybyśmy wyobrazili sobie grupę, która zaczęłaby koczować, natychmiast pojawiłyby się z różnych stron praktyczne, ale i ideologiczne przeszkody. Namiastką takiego stanu rzeczy są problemy stosunkowo niedużej grupy Romów, prawdopodobnie z Rumunii, koczującej we Wrocławiu.

<sup>22</sup> A. Pawłowski, *Cyganie...*, *op. cit.*, s. 223. Analizowane przez Pawłowskiego przestępstwa faktycznie popełniane były w ciągu pierwszych lat po zakończeniu II wojny.

<sup>23</sup> A. Bartosz, *Nie bój się...*, *op. cit.*, s. 107–124.

przejaw zacofania, nieadekwatności do współczesnych norm życia, składnik krańcowego konserwatyizmu obyczajowego, w wyjściu z którego należało Cyganom pomóc, a w następstwie przyjąć ich na równych prawach do socjalistycznej wspólnoty wszystkich obywateli kraju. W wywiadach prasowych – wówczas jeszcze z pozycji, jak się wydaje<sup>24</sup>, autentycznie zaangażowanego społecznika – Ficowski stwierdzał: „Wędrowanie Cyganów sprzyja na ogół pasożytniczemu trybowi życia”<sup>25</sup>, „Aby mogły się rozwinąć zdolności drzemiące w tym narodzie, aby Cyganie wyzwolili się z pęt ciemnoty, złych, zestarzałych nawyków, muszą z wędrownkami zerwać”<sup>26</sup>, „Pasożytnictwo cygańskie ściśle wiąże się z ich koczownictwem”<sup>27</sup>. Przymusowe osiedlenie wywołało głębokie zmiany w społeczności romskiej i nadało relacjom ogółu społeczeństwa z Romami nowego charakteru<sup>28</sup>. Wśród nowych problemów pojawiły się między innymi dewastacje lokali mieszkalnych oraz konflikty sąsiedzkie.

W 1952 roku Prezydium Rządu wydało Uchwałę nr 452/52 w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia<sup>29</sup>. Na jej mocy przygotowana została pierwsza, powojenna akcja osiedleńcza ludności cygańskiej w Polsce. Program ten zobowiązywał do określonych działań wszystkie resorty i administrację państwową. Zauważmy, że w założeniach władz miała to być „pomoc” w przedsięwzięciu, które w swojej istocie miało być pożądane przez samych Romów na ich drodze ku społeczeństwu równości i wyjściu z zacofania<sup>30</sup>. W tym celu przedsięwzięto kroki na rzecz

---

<sup>24</sup> Wiele tekstów Ficowskiego z początku lat 50. ma wymowę bardzo czytelnej agitacji. Sam Ficowski w latach 90. tłumaczył to zaangażowanie jako formę koniecznego „okupu” dla totalitarnej władzy, by ogóle mieć możliwość publikowania. Fragmenty tekstów Ficowskiego przytaczamy ze względu na ich retoryczną i ideologiczną reprezentatywność dla ówczesnego stosunku władz do Cyganów. Etyczne uwikłania Ficowskiego – etnografa, przedstawiciela społeczeństwa większościowego, okresowo piszącego w kanonach realizmu socjalistycznego, poddawanemu presji UB, a społecznościami badanych Cyganów, poddawany w tamtych latach coraz bardziej zdecydowanym oddziaływaniom władz, to temat na osobną pracę (zob. L. Mróz, *Katalog dzieł nienapisanych* [w:] P. Sommer (red.), *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, Pogranicze, Sejny 2010, s. 537–548; A. Bartosz, *Cygan bardziej niż honorowy, czyli Cygan podejrzany* [w:] P. Sommer (red.), *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, Pogranicze, Sejny 2010, s. 553–564; M. Machowska, *Bronisława Wajs Papusza. Między biografią a legendą*, Nomos, Kraków 2011; A. Kuźniak, *Jerzy Ficowski, Warszawa, poza zasięgiem czasu*, „Dialog-Pheniben”, 2011, nr 2, s. 132–139).

<sup>25</sup> J. Tuwim, *Cyganie (Rozmowa z Jerzym Ficowskim)*, „Problemy”, 1950, nr 10, s. 659.

<sup>26</sup> *Op. cit.*, s. 662.

<sup>27</sup> J. Ficowski, *Cyganie wychodzą z lasu*, „Kurier Codzienny”, 1950, nr 284.

<sup>28</sup> A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, s. 130.

<sup>29</sup> Uchwała nr 452/52..., *op. cit.*, s. 183–184.

<sup>30</sup> Por. L. Mróz, *Cyganie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971, s. 258–259.

wprowadzenia zmian w myśleniu społeczności romskiej. W uchwale czytamy: „Prezidia rad narodowych wszystkich szczebli rozwiną na terenach, gdzie przebywają Cyganie, szeroką akcją wychowawczego oddziaływania na ludność cygańską w kierunku porzucenia przez nich koczowniczego trybu życia i przejścia na tory produktywnego życia osiadłego”.

W dniu 24 maja 1952 roku została podjęta Uchwała Rady Ministrów na temat pomocy dla Romów w procesie ich osiedlania się, która miała obejmować między innymi: pożyczki zwrotne, pożyczki bezzwrotne na budowę własnych domków jednorodzinnych, a także przydzielanie mieszkań w domach wielorodzinnych. 25% dzieci romskich objęto wówczas scholarzycją. W wyniku tych działań zorganizowano wiele spółdzielni kotlarskich, produkcji wyrobów metalowych, naprawy wozów konnych i remontowo-budowlanych. Mieszkania, które otrzymywali Romowie w ramach polityki walki z koczownictwem, często były użytkowane niewłaściwie, co prowadziło do ich dewastacji, podnajmowano je i Romom, i Polakom, nie płacono czynszu<sup>31</sup>.

Akcji osiedlania towarzyszyła polityka przymusowego kierowania do pracy w tych rejonach kraju, gdzie były niedobory zatrudnienia, przy czym polityka asymilacyjna zalecała rozpraszenie Romów wśród ludności polskiej. Zgodnie z socjalistycznym kodeksem moralnym praca miała być podstawą oceny człowieka. „Każdemu według pracy” – głosiła zasada socjalistycznej sprawiedliwości, w odniesieniu do której Romowie mogli być oceniani jako „nieproduktywni”. By uzyskać pozycję obywateli użytecznych i traktowanych według zasad równości z resztą społeczeństwa, musieli stać się „produktywni”. W przededniu akcji osiedlania Ficowski wypowiadał się o Cyganach jako zaledwie „kandydatach na pełnowartościowych obywateli Polski Ludowej”<sup>32</sup>. Aktywizacja zawodowa już w latach 50. – czyli we wczesnym okresie budowania ustroju komunistycznego w Polsce – była jednym z najważniejszych celów osiedleńczej polityki państwa wobec Cyganów. We wczesnym (entuzjastycznym) okresie władzy ludowej stosowano też makarenkowski sposób oddziaływania asymilacyjnego – były to nagrody, w tym wysoka ocena tych Romów/Cyganów, którzy poddali się socjalistycz-

---

<sup>31</sup> Sami Romowie tamte wydarzenia z dzisiejszej perspektywy wspominają nieco inaczej, podkreślają, że warunki w otrzymywanych lokalach bywały „uwłaczające elementarnym zasadom bytowania ludzi” (E. A. Jakimik, *Romowie. Koczownictwo, osiadły tryb życia – wybór, konieczność czy przymus?*, Związek Romów Polskich, Szczecinek 2009, s. 11). Sam proces osiedlenia odbierali jako brutalną przemoc i zamach na ich dotychczasowy „szczęśliwy” tryb życia. Pojawiają się głosy o konieczności zrekompensowania dzisiejszym Romom, kosztów, na które wówczas zostali narażeni poprzez utratę możliwości samodzielnego utrzymania się (zob. S. Kaprański, *Democratization in the Post-Communist Europe: A View From the Margins*, „Polish Sociological Review”, 2008, T. 163, z. 3, s. 245–262).

<sup>32</sup> J. Tuwim, *Rozmowa...*, *op. cit.*, s. 662.

nemu etosowi pracy. W oficjalnych dokumentach i prasie podkreślano, że są wśród Cyganów tacy, którzy są doskonałymi, odpowiedzialnymi i pracowitymi robotnikami, a nawet zasługują na zaszczytne miano „przodowników pracy”, otrzymywali odznaczenia państwowe, niektórzy należeli do PZPR (dorośli) i do ZMP/ZMS (młodzież), a wybrani zasiadali nawet w radach narodowych, czyli lokalnych organach władzy<sup>33</sup>. W „Kurierze Codziennym” czytamy w artykule Ficowskiego:

Po pięciu wiekach pogardy zaczynają żyć nasi Cyganie prawdziwym ludzkim życiem. Niejednokrotnie pasożytnicze, włóczęgowskie nawyki przeszkadzają produktywizacji Cyganów, ale stale i stopniowo zanikają one wobec rewelacyjnej wymowy faktów. Już choćby fakt wydatnej pracy nowotarskich Cyganów w zespole PGR-ów Dolno (w szczecińskim) mówi sam za siebie i jest zapowiedzią dalszych pomyślnych osiągnięć na tej drodze<sup>34</sup>.

W okresie PRL-u, a zwłaszcza w pierwszych dziesięcioleciach nowego systemu, istniały jeszcze tradycyjne, zanikające zawody cygańskie. Przy zatrudnieniu Romów w tych zawodach brano pod uwagę ich umiejętności (choć niekoniecznie preferencje co do trybu i stopnia formalizacji pracy i zatrudnienia<sup>35</sup>), a więc przystosowywano program „aktywizacji zawodowej” do realiów kulturowych Romów.

W tym miejscu warto zauważyć, że także we współczesnej polityce UE ekonomiczny aspekt „integracji” Romów ze „społeczeństwem” stanowi szczególnie istotny element. Dziś negatywnie kojarzące się sformułowanie „produktywizacja” zostało zastąpione określeniem „wchodzenie na rynek pracy”.

Sednem współczesnej europejskiej polityki „integracji” Romów – czyli, według konwencji przyjętych w ONZ, niwelowania podziałów opartych na kryterium etnicznym<sup>36</sup> – które nadaje sens poszczególnym działaniom wobec Romów we współczesnym społeczeństwie polskim, jest „sytuacja Romów na rynku pracy”. Mocno nacechowane wartościująco sformułowanie „integracja” jest w dokumentach Komisji Europejskiej promowane jako szczególnie wyraz i osiągnięcie europejskiego humanizmu<sup>37</sup>. W tym kon-

<sup>33</sup> J. Ficowski, *Cyganie polscy*, *op. cit.*, s. 181–196; M. A. Babicki, *Polityka władz...*, *op. cit.*, s. 9–16.

<sup>34</sup> J. Ficowski, *Cyganie wychodzą...*, *op. cit.*

<sup>35</sup> Zob. więcej: A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, *op. cit.*, s. 125–133.

<sup>36</sup> H. O’Nions, *Minority Rights Protection in International Law. The Roma of Europe*, Ashgate, Burlington 2007, s. 41.

<sup>37</sup> Np. *Improving the tools for the social inclusion and non-discrimination of Roma in the EU. Report, European Commission*, June 2010.

tekście Iris Marion Young<sup>38</sup> zauważa, że w tradycji opartej na indywidualistycznej liberalnej demokracji, działania przyczyniające się do likwidacji dyskryminacji jednostek w rzeczywistości podważają moralny status wszelkich praktyk społecznej kategoryzacji i w perspektywie prowadzą do pozbawiania mniejszości własnej kultury, czyli sprowadzają się do asymilacji. Jednocześnie „integrację” Romów bezpośrednio uzasadnia się celami ekonomicznymi: „Pełna integracja Romów może przynieść istotne korzyści gospodarcze dla naszych społeczeństw, szczególnie w krajach o zmniejszającej się liczbie ludności, które nie mogą sobie pozwolić na wykluczenie dużej części potencjalnych zasobów pracowników”<sup>39</sup>. Przywołuje się także założenia europejskiej polityki osiągnięcia trwałego wzrostu ekonomicznego:

Unijna strategia Europa 2020 poświęcona osiągnięciu nowej ścieżki rozwoju – inteligentnego, zrównoważonego i inkluzyjnego – nie pozostawia miejsca na istnienie ekonomicznej i społecznej marginalizacji, której doświadcza największa w Europie mniejszość [romska – *przyp. aut.*]<sup>40</sup>.

I dalej:

Na przykład zgodnie z ostatnimi badaniami Banku Światowego pełna integracja Romów na rynku pracy może w niektórych krajach przynieść korzyści ekonomiczne, szacowane na około 0,5 miliarda euro rocznie. Większe uczestnictwo Romów w rynku pracy podniesie ekonomiczną produktywność, zredukuje wydatki rządowe na zasiłki społeczne i pozwoli zwiększyć przychody z podatków. Według tych samych badań Banku Światowego, dodatkowe przychody z podatków, które można osiągnąć dzięki integracji Romów, są szacowane na około 175 milionów rocznie na państwo<sup>41</sup>.

Nie sposób się oprzeć przyrównaniu tych celów do znanej z innego okresu historii Polski „procesu produktywizacji”.

Nawet bardzo uważnie studiując oficjalne dokumenty trudno stwierdzić, co konkretnie miałyby oznaczać spełnienie postulatów integracji. Stwierdza się jedynie:

---

<sup>38</sup> I. M. Young, *Together in Difference: Transforming the Logic of Group Political Conflict* [w:] W. Kymlicka (red.), *The Rights of Minority Cultures*, Oxford University Press, Oxford 1995, s. 161.

<sup>39</sup> Komisja Europejska, *Integracja społeczna i gospodarcza Romów w Europie*, KOM(2010) 133, s. 2.

<sup>40</sup> Komisja Europejska, *An EU Framework for National Roma Integration Strategies up to 2020*, COM(2011) 173, s. 2.

<sup>41</sup> *Op. cit.*, s. 2–3

Określenie „integracja” zakłada uznanie i akceptację grupy mniejszościowej przez grupę większościową i na odwrót. Aby osiągnąć taki stan rzeczy potrzebne są działania w obu społecznościach. [...] Społeczna i gospodarcza integracja Romów jest procesem dwustronnym, wymagającym zmiany nastawienia zarówno większości społeczeństwa, jak i członków społeczności romskiej<sup>42</sup>.

Według badań ewaluacyjnych efektów *Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce*, opracowanych w 2011 roku, także ogromna większość osób bezpośrednio zaangażowanych w program, a w szczególności tych odpowiedzialnych za bezpośrednie działania wśród Romów, *w ogóle nie zadaje sobie pytania czym jest „integracja”*<sup>43</sup>. Jak nietrudno się domyślić, pytania tego nie zadają sobie także biorący udział w programie Romowie. Jedynie według przywoływanych w raporcie przedstawicieli Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, jedynej instytucji, która wydaje się dysponować możliwą do sformułowania *explicite* koncepcją integracji, jest ona „procesem, w którym grupa etniczna może i powinna realizować swoje prawa i obowiązki na równi ze społecznością większościową [...], ale przy zachowaniu odmienności kulturowej, etnicznej” (w tym kontekście wśród obowiązków, które Romowie powinni wypełniać, na pierwszym miejscu znajduje się stwierdzenie, że „dorośli Romowie muszą pracować”). Jednocześnie nikt nie był w stanie precyzyjnie wskazać, co w praktyce miałyby oznaczać „zintegrowana społeczność romska”. Pewna część objętych badaniem realizatorów programu „integracji” wyraża przekonanie, że integracja jest niemożliwa, nie podając przy tym przesłanek swej opinii lub uzasadniając je dość enigmatycznie, na przykład istnieniem „zbyt dużych różnic kulturowych”.

Zatem zgodnie z funkcjonującą w UE i w Polsce doktryną „integracji”, *de facto* sprowadza się ją do wymiaru ekonomicznego, wobec którego polityka edukacyjna ma znaczenie instrumentalne. Precyzyjnie rzecz ujmując, sednem wszystkim stosowanych instrumentów jest wyrównanie wybranych wskaźników poziomu życia. Oznacza to, że społeczności romskie mogą liczyć na akceptację zarówno wtedy, gdy decydują się pozostać w społecznej izolacji, jak i wtedy, gdy próbuje się przerobić je według własnych norm i wcielić do społeczeństwa większościowego, czyli asymilować. Praktyka „działań integracyjnych” pokazuje, że brakuje refleksji nad poszukiwaniem strategii pośrednich, a osoby zaangażowane w bezpośrednie działania myślały przede wszystkim w terminach dostosowywania Romów do własnych

---

<sup>42</sup> *Op. cit.*

<sup>43</sup> *Raport końcowy z badania ewaluacyjnego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” realizowanego w ramach projektu „O jakości – poprawa jakości funkcjonowania Programu Romskiego”*, Pozarządowa Agencja Badań i Rozwoju, Warszawa 2011, s. 144.

kategorii myślowych. Nawet w dyskursie naukowym pojawiają się bardzo etnocentryczne sformułowania:

UE nie może pozwolić, aby kilkanaście milionów jej obywateli z założenia pozostawało wykluczonych ze społeczeństwa i budowania spójności. [...] Unikatowość zarówno kultury, jak i samej społeczności romskiej sprawia, że przy takim ich uwarunkowaniu, stoją oni na odległej pozycji od rozwojowego paradygmatu UE. Niezbędna jest zatem zmiana, która umożliwiłaby zaspokojenie jej oczekiwań. Między innymi poprzez częściową choćby, ewolucyjną modyfikację podstaw romskiej kultury [...]. Obecnie Romowie w dalszym ciągu pozostają najbardziej trwałą przeszkodą w urzeczywistnieniu spójnościowych celów UE<sup>44</sup>.

Także w środowisku liderów romskich na poziomie międzynarodowym widać dążenie do nadania integracji Romów własnego sensu. Na niedawno zakończonym (kwiecień 2013 roku) kongresie wyborczym International Romani Union w Sibiu w Rumunii występujący działacze, wskazując perspektywy i strategię organizacji, wielokrotnie rozróżniali rozumienie „integracji Romów” na to funkcjonujące wśród „gadziów” i wśród Romów, podkreślając, że chcą dążyć wyłącznie do „romskiej [rozumianej posesywnie] integracji”.

### 3. PARTYCYPACJA ROMÓW

Wydaje się, że istotną różnicą dzielącą oba okresy polityki wobec społeczności romskich jest strategiczny nacisk na aktywność samych Romów w podejmowaniu decyzji ich dotyczących. Już w dokumencie wprowadzającym w 2001 roku *Pilotażowy program dla społeczności romskiej w województwie małopolskim* czytamy: „Podstawą rozwiązywania problemów romskich jest i będzie dialog ze środowiskiem romskim i jego reprezentantami”<sup>45</sup>. Podobne, mocne sformułowania w tej kwestii znajdują się także w programowych dokumentach Komisji Europejskiej:

Zdecydowane działania połączone z aktywnym dialogiem z Romami są potrzebne zarówno na poziomie państw, jak i UE. Choć zasadnicza odpowiedzialność za te działania spoczywa na władzach publicznych, należy pamiętać, że wyzwanie

<sup>44</sup> M. Szewczyk, *Spoleczność romska – instytucjonalne wyzwanie dla paradygmatu spójności Unii Europejskiej* [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego”, 2012, s. 336–337.

<sup>45</sup> *Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001–2003*, MSWiA, Warszawa 2001.

społecznej i ekonomicznej integracji Romów jest procesem dwustronnym, który wymaga zmiany sposobu myślenia zarówno społeczeństwa większościowego, jak i członków społeczności romskich<sup>46</sup>.

W okresie powojennym także dążono do włączania przedstawicieli Cyganów w proces realizacji polityki. Mimo że sam sposób formułowania i implementacji polityki funkcjonował zupełnie inaczej, w uchwale Prezydium Rządu z 1952 roku, głównym dokumencie inicjującym tzw. akcję osiedleńczą Cyganów, czytamy o ówczesnych założeniach partycypacji:

Zleca się Zespołowi II Prezydium Rady Ministrów powołanie w ramach Biura Społeczno-Administracyjnego referatu do spraw ludności cygańskiej. Referat winien przyciągnąć do współpracy przedstawicieli ludności cygańskiej, znanych cyganologów, pracowników oświaty i kultury oraz koordynować działalność wszystkich zainteresowanych resortów, prezydiów rad narodowych i organizacji masowych, w dziedzinie realizacji uchwały i czuwać nad jej wykonaniem<sup>47</sup>.

Na poziomie ideologicznym wykorzystanie samych Cyganów w zewnętrznej polityce wobec ich własnej społeczności miało zupełnie inny sens niż współcześnie. Przede wszystkim chodziło o mniej konfliktowe realizowanie poleceń partyjnych decydentów, udział samych zainteresowanych był instrumentalny. Starszyznę cygańską, jako siłę zdecydowanie konserwatywną, traktowano wręcz jako „wrogi element”<sup>48</sup>. Obecnie partycypacja Romów ma wielkie znaczenie dla budowania społeczeństwa demokratycznego i legitymizacji całej polityki wobec mniejszości. Jednak w praktyce współczesne badania, prowadzone nad realnym uczestnictwem Romów w procedurach partycypacyjnych, pokazują niemal te same problemy w „nawiązywaniu współpracy”, które niegdyś napotkali decydenci komunistyczni oraz ujawniają bardzo podobne założenia ze strony przedstawicieli społeczeństwa większościowego, sprowadzające udział Romów do roli instrumentalnej. Zgodnie z tym myśleniem Romom brakuje zasobów kulturowych, niezbędnych do efektywnego funkcjonowania w ramach społeczeństwa demokratycznego. Powoduje to niemożność przekroczenia pewnych kulturowych założeń w relacjach z przedstawicielami świata nieromskiego. Z drugiej strony przedstawiciele społeczeństwa większościowego, działając w ramach własnych uniwersalizowanych „wartości demokratycznych” w dobrej wierze, z poczuciem misji i zaangażowaniem, „muszą sobie jakoś radzić”. Na

<sup>46</sup> Komisja Europejska, *An EU Framework...*, *op. cit.*

<sup>47</sup> Uchwała Nr 452/52..., *op. cit.*, s. 184.

<sup>48</sup> A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, *op. cit.*, s. 179.



przykład jeden z badanych przez nas urzędników, relacjonując trudności w organizowaniu efektywnie działających instytucji, zapewniających partycypację Romów, opowiada:

Powołany został zespół, który również miał pełnić rolę wyłącznie taką opiniodawczo-doradczą, natomiast w momencie, kiedy zobaczyliśmy kto zasiada na tych posiedzeniach zespołu, i że jakby komunikacja nie wygląda w taki sposób, w jaki chcielibyśmy, żeby wyglądała. To znaczy my chcieliśmy rozmawiać, a po drugiej stronie jakby był brak zrozumienia. Uznaliśmy, [że] to chyba powinien być taki zespół, który my będziemy informować, my będziemy nauczać, jakie są możliwości i gdzie należy sięgnąć.

W innym przypadku wójt gminy Bartnica Niżna<sup>49</sup>, mając na uwadze konieczność rozwiązania problemu zasiedlenia – nowo budowanego ze środków jednego z programów dla Romów – budynku wielorodzinnego, chcąc jednocześnie skorzystać z rozwiązania zgodnego z zasadami „demokratycznej partycypacji”, poprosił społeczność romską o wyłonienie „romskiego przywódcy”, kogoś z autorytetem, reprezentującego „wszystkich mieszkańców osady”. Sam pomysł wydawał się władzom lokalnym dobrym rozwiązaniem (w przeszłości interwencje w społeczności przez jednego z Romów obdarzonych autorytetem były dość skuteczne, jednak zrezygnował on z pełnionej roli „ze względów zdrowotnych”), w zamiśle pozostawiającym możliwość użytecznego zinstytucjonalizowanego kontaktu i kontroli spraw w osadzie. Choć głównym zadaniem nowego romskiego „starszego” miało być rozwiązywanie konfliktów i stały kontakt z wójtem gminy, w momencie naszego pobytu w Bartnicy, mimo w miarę regularnych spotkań (raz na tydzień), zdaniem wójta gminy rozwiązanie nie przynosiło zamierzonych efektów. Problematyczny był już sam wybór lokalnego lidera, społeczność odrzuciła bowiem propozycję „demokratycznych” wyborów. Pomysł procedury wyborczej nie doczekał się niestety żadnej konkretyzacji ani nawet dyskusji, gdyż, jak argumentowali Romowie z osady, w tradycji romskiej nie ma wyborów. Ostatecznie nowy „wójt romski” został wskazany przez usuwającego się w cień dotychczasowego lidera. Został nim młody chłopak ze stosunkowo niewielkim autorytetem (z racji wieku nieosiągalnym według tradycyjnych norm), syn (*sic!*), starego wójta. Sami Romowie utrzymywali, że w rzeczywistości o jego wyborze zdecydował prezes jednego ze stowarzyszeń romskich w okolicy, co nie wszyscy w osadzie akceptowali. Wójt gminy zauważa, że taki wybór znacznie utrudnił mu możliwości, aby w razie potrzeby „coś załatwić” w osadzie.

<sup>49</sup> Aby zapewnić anonimowość osobom badanym, podajemy fikcyjną nazwę wsi.

Porównajmy współczesne procedury partycypacyjne z możliwościami instytucjonalnego uwzględniania punktu widzenia Cyganów w okresie akcji osiedlania w PRL. Komisja do spraw Narodowościowych PZPR zalecała prezesowi Rady Ministrów podjęcie definitywnych kroków prawnych w kierunku przymusowego osiedlenia Romów pod groźbą kary, okazanie osiedlonym Romom wszelkiej pomocy, powołanie rządowego pełnomocnika do spraw romskich, odpowiedzialnego za efekty osiedlania i rozdzielanie pomocy, a wreszcie powołanie takiej komisji koordynacyjnej pod kierunkiem pełnomocnika rządu, która byłaby organem pomocniczym i doradczym. Mieli się w niej znaleźć przedstawiciele ministerstwa pracy i opieki społecznej, gospodarki komunalnej, rolnictwa, oświaty, kultury, Prokuratury Generalnej Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej oraz Centralnej Rady Spółdzielczości Pracy Drobnej Wytwórczości. Analogiczne organy miały powstać przy wojewódzkich i powiatowych i miejskich radach narodowych<sup>50</sup>. W tych organach przewidywano, a nawet wymagano uczestnictwa „cywilizowanych” przedstawicieli społeczności romskiej. Próby wprowadzenia do lokalnych władz romskich współpracowników podejmowane były regularnie. Na przykład w Ochońnicy Dolnej oraz w Nowym Targu wybrano przedstawicieli społeczności romskiej, którzy brali udział w rozprawach karno-administracyjnych<sup>51</sup>. Nawet gdyby te procedury i zamierzenia nie funkcjonowały w praktyce lub funkcjonowały ułomnie (co z pewnością wymaga odrębnego, wnikliwego opracowania), samą koncepcję należy uznać za wyższy poziom działań na rzecz partycypacji, niż uzyskujemy obecnie. Dodajmy, że włączanie Cyganów w decydowanie o losie swojej społeczności pojawiało się obok stosunkowo niewielkiej, ale częściej pomocy materialnej. Jej poziom, z dzisiejszego punktu widzenia niewątpliwie bardzo niski, wówczas był zrozumiały w związku z ogólnym skromniejszym poziomem życia i skalą potrzeb kraju.

#### 4. INTEGRACJA CZY ASYMILACJA?

W PRL pomysł „integracyjny” był jednoznaczny: należy strukturę społeczną społeczności romskich zrównać ze strukturą społeczną społeczeństwa większościowego oraz stworzyć grupę liderów, z którą można byłoby prowadzić negocjacje i z którą możliwe byłoby porozumienie w ramach większościowego standardu pojęć i wartości. Słowem, ta koncepcja „integracji” otwarcie

---

<sup>50</sup> A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, s. 125–133; M. A. Babicki, *Polityka władz PRL...*, *op. cit.*, s. 9–16.

<sup>51</sup> M. A. Babicki, *Polityka władz PRL...*, *op. cit.*, s. 9–16.

opierała się na pomysle asymilacji, a ściślej – akulturacji. Właściwie pierwszym, najzupełniej elementarnym krokiem w kierunku asymilacji, a w każdym razie instytucjonalnego włączenia Cyganów do społeczeństwa polskiego, było ich ewidencjonowanie, czyli rejestracja obywatelska. Akcję taką wykonano najpierw w 1952, a potem w 1955 roku. Wydanie dokumentów tożsamości identycznych z dokumentami innych mieszkańców było wprowadzeniem do dalszego „integrowania”.

Nikt wówczas nie mówił o utracie przez Romów/Cyganów ich tożsamości etnicznej/narodowej, nikt nie kazał im zapominać, że są Cyganami o określonej przeszłości, a część obyczajów romskich była przedmiotem zainteresowania i aprobaty. Pawłowski<sup>52</sup> uważał, że w celu realizacji „właściwie pojętej asymilacji” należy „popierać cygański folklor, a samych Cyganów jeszcze bardziej widzieć jako pełnoprawną mniejszość etniczną, co zmniejszy do minimum ich obawy przed wynarodowieniem”. Ficowski był zafascynowany cygańskim folklorem, większość jego tekstów publicystycznych z lat 50. jest poświęcona popularyzacji ludowej sztuki cygańskiej, którą, według niego, należało chronić przed zapomnieniem. Jednocześnie stwierdzał: „Cyganie [to] naród tonący w nędzy i ciemności”<sup>53</sup>. Co ciekawe, dziś wymieniając najwartościowsze, najbardziej niekonfliktowe i możliwe do wykorzystania, jako forma kapitału kulturowego elementy tradycji romskiej, przywołuje się te same rzeczy – muzykę, strój, taniec. Bardzo podobne sformułowania padają w kontekście możliwości wykorzystania ich w przebiegu procesu integracji, na przykład:

Dzięki środkom na zajęcia kulturowe (na przykład kursy tańca) kontynuowana jest tradycja, co jest bardzo doceniane przez Romów. Część z nich jest zdania, że bez tego rodzaju działań ich kultura może zanikać. [...] Należy utrzymać poziom wsparcia – szczególnie skierowany na młode pokolenie Romów, by dać im poczucie ciągłości, ale i własnej wartości (obszar kultury to jedyny, w którym Romowie czują się dumni)<sup>54</sup>.

Dokumenty z okresu PRL-u, wskazują, że jednymi z najbardziej krytykowanych i atakowanych elementów romskich obyczajów była niska pozycja kobiety, jej niewolnicza podległość mężowi, wczesne macierzyństwo, skalanie okolooporodowe, obowiązki ekonomiczne kobiet zobowiązanych do zdobywania środków do życia dla całej rodziny. Ficowski opisywał „bezsens-

<sup>52</sup> A. Pawłowski, *Cyganie...*, *op. cit.*, s. 227–228.

<sup>53</sup> J. Ficowski, *Cyganie wychodzą...*, *op. cit.*

<sup>54</sup> *Raport końcowy z badania...*, *op. cit.*, s. 59.

sowny i dziki zakaz pomocy rodzącej Cygance<sup>55</sup>; „krzywdzące poniżenie i upośledzenie kobiety w cygańskiej społeczności”<sup>56</sup>. Dziś, myśląc zasadniczo w podobnych kategoriach, te same treści formułuje się nieco inaczej, czasem nieudolnie, uwzględniając poprawność polityczną: „Część Romów chce pracować. Najczęściej dotyczy to młodych kobiet, które chcą lepszego losu dla swoich rodzin. Jest to grupa, z którą warto pracować”<sup>57</sup>. Oczywiście w powyższych zdaniach jest zawarta presupozycja: zasadniczo Romowie, a już na pewno mężczyźni, nie chcą pracować, nie chcą „lepszego losu dla swoich rodzin” i nie warto robić dla nich projektów. Przede wszystkim jednak podobne dokumenty jasno pokazują asymilacyjny charakter podejmowanych działań, w których społeczeństwo większościowe decyduje o konieczności przejścia na ten oczywisty, „lepszy” sposób życia.

Jak wspomniano wyżej, w okresie PRL „integracja” Cyganów poza dominującym wymiarem „produktywizacji” zasadniczo była elementem homogenizacji społecznej. Pomysł na integrację nakazową w okresie wczesnego PRL miał w zapleczu ideę uniwersalizmu komunistycznego i socjalistycznego humanizmu. Koncepcja polityki wobec Cyganów została oparta na ściśle ewolucjonistycznym spojrzeniu na różnice kulturowe. We wczesnym okresie Polski Ludowej, państwa centralistycznie kierowanego według haseł socjalistycznej równości, polityka wobec Romów (podobnie jak i wszelkich mniejszości i grup regionalnych) zmierzała do pełnej asymilacji.

W III RP oficjalny dyskurs publiczny akcentuje poszanowanie, a nawet pielęgnowanie różnorodności kulturowej mniejszości. Jednak *de facto* w obu porównywanych okresach wysiłki władz idą w kierunku przełamania u Romów paru podstawowych cech kulturowych, odróżniających ich od większości i sprawiających wrażenie niemożliwych do zaakceptowania w demokratycznym społeczeństwie, opartym na poszanowaniu praw człowieka:

Jednocześnie należy podkreślić, że odmienność kulturowa pozostaje wartością dla podtrzymania różnorodności kulturowej w Polsce, mimo że w treści niniejszego *Programu integracji* pojawia się katalog zagrożeń, będących konsekwencjami niektórych przejawów odmienności kulturowej (na przykład zjawisko wczesnego wypadania uczniów z systemu szkolnego, wczesne zamążpójścia itp.). Wynika to z istoty *Programu integracji*, który ma charakter pomocowy. *Program integracji* dostrzega także pozytywne różnice kulturowe [*sic!* – *przyp. aut.*]<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> J. Tuwim, *Cyganie...*, *op. cit.*, s. 659.

<sup>56</sup> *Op. cit.*

<sup>57</sup> *Raport końcowy z badania...*, *op. cit.*, s. 58.

<sup>58</sup> *Program integracji społecznej Romów...*, *op. cit.*, s. 4.

Na fali bezwzględnej polityki asymilacyjnej w PRL w latach 50. wyrosła „kariera” poetka Bronisławy Wajs, słynnej Papuszy<sup>59</sup>. Używamy cudzo-  
słowu przy słowie „kariera”, aby zaznaczyć dystans wobec działań Juliana  
Tuwima oraz bliskiego przyjaciela Papuszy, Ficowskiego, które doprowa-  
dziły do tragedii wykluczenia i ostracyzmu, któremu Papsza została pod-  
dana w swojej społeczności. W jednym ze swoich tekstów publicystycznych  
Ficowski prezentuje fragment wiersza Papuszy o bardzo wyraźnym przesła-  
niu (dalsza część wiersza, niezamieszczona w artykule, ujawnia prawdopo-  
dobnie dramatyczną rozterkę autorki):

Aj, Cyganie, co robicie?  
Gdzie z domu wyjeżdżacie?  
Lepiej mnie posłuchajcie  
I do pracy się zapiszcie.  
Bo jak tego nie zrobicie,  
W więzieniach będziecie siedzieli.  
Lepiej wam osiąść na miejscu  
I dzieci swoje uczyć<sup>60</sup>.

Lansowanie cygańskiej poetki w społeczeństwie większościowym oparte  
było wyłącznie na wzorach awansu społeczeństwa polskiego, a inicjatorzy  
tego awansu Papuszy, w tym dobrze zorientowany w problematyce rom-  
skiej Jerzy Ficowski, nie wzięli pod uwagę zagrożeń, które dla Bronisławy  
Wajs mogły wynikać z ich działań, i istotnie wynikły. Wyłamanie się z naj-  
ważniejszych norm kultury romskiej, z zasad *romanipen*, okazało się w tym  
przypadku dramatyczne w skutkach. Trzeba też zaznaczyć, że ten przypadek  
znamy stosunkowo dokładnie, ale zapewne mają miejsce podobne zdarze-  
nia, których dokumentacji nigdy nie zdobędziemy.

Także dziś logika tzw. projektów integracyjnych, zwłaszcza w wymiarze  
aktywizacji zawodowej, często sprowadza się do „wyrywania pojedynczych  
Romów z dotychczasowego środowiska społecznego”, jak określił to jeden  
z naszych rozmówców, organizator szkoleń dla Romów. Podstawowym  
narzędziem wywoływania zmiany relacji Romów z nie-Romami są instru-  
menty marketingu społecznego. W tej perspektywie z funduszy europejskich  
mogą być finansowane przedsięwzięcia przynoszące konkretne „produkty”  
w postaci liczby Romów, którzy podejmą pracę, nabędą potwierdzone certy-  
fikatem kwalifikacje zawodowe, liczby kobiet, które zmieniają swoje postawy  
na „prozatrudnieniowe”, liczby osób, które przeszły podstawowe badania

<sup>59</sup> M. Machowska, *Bronisława Wajs...*, *op. cit.*

<sup>60</sup> J. Tuwim, *Cyganie...*, *op. cit.*, s. 657.

lekarские. Oczywiście obecnie działania nie są przymusowe, Romowie są raczej zachęceni i „motywowani” do udziału w działaniach „integracyjnych”. Firmy i organizacje wygrywające konkursy na projekty dla Romów często borykają się z podstawowym problemem braku wystarczającej liczby chętnych Romów do realizacji programu. W konsekwencji liderzy romscy starają się poszerzać swoje wpływy w lokalnych społecznościach, bo możliwość nakłonienia (wynikająca z tradycyjnej struktury społecznej Romów) „swoich” Romów do udziału w projekcie gwarantuje im pewne wynagrodzenie od wykonawcy projektu, co w opinii wielu realizatorów programów oceniane jest negatywnie, w kategoriach „integracyjnej patologii” (sformułowanie użyte przez jedną z osób realizujących projekty dla Romów). Ciekawe, że w latach 50., a więc na początku istnienia PRL, władzom także nie podobał się system patriarchalnej podległości Romów w grupach wójtom, królom, zwierzchnikom, którzy rzekomo wspierając rozwój wśród Cyganów, czerpali korzyści indywidualne kosztem swojej własnej zbiorowości<sup>61</sup>.

Współcześni trenerzy kompetencji społecznych, zachęcający do podjęcia pracy w romskich społecznościach i doświadczający ogromnego dystansu wobec realiów romskiej egzystencji, często nie widzą innej drogi na „odnalezienie się na rynku pracy”, jak tylko porzucenie dotychczasowego trybu życia i przyjęcie modelowych, dla osób dotkniętych wykluczeniem społecznym ścieżek kariery. Osoba przeprowadzająca szkolenia zawodowe, mająca duże doświadczenie w pracy z Romami, opisuje to następująco:

To jest tak, że my na pierwszym etapie, wiadomo, proponujemy, a nawet nie tyle proponujemy szkolenia, po prostu rozmawiamy z tymi ludźmi, jak wygląda cały ten projekt, ten proces. Staramy się ich namówić do udziału w tym i my jakby mamy zdecydować, które z tych osób są w stanie ten proces przejść, bo wiadomo, że jest pełno osób, które są chętne, tylko rezygnują na przykład po dwóch dniach szkolenia. Biorąc pod uwagę to, że to jest projekt unijny, no to, jeżeli ktoś rezygnuje po dwóch dniach szkolenia, to pieniądze z tego szkolenia – tutaj są dwie strony – z jednej strony ludzie, z drugiej strony pieniądze... no, przepadają. My musimy na tyle mocno tych ludzi poznać, żeby zdecydować, kto do tego projektu się nadaje i rzeczywiście jest w stanie przejść przez tę ścieżkę. Ja nie mam nic przeciwko tradycji romskiej, ona mnie fascynuje i naprawdę jest bardzo ciekawa, ale uważam, że już powinien nastąpić pewien moment, kiedy ci ludzie zaczną, nie odcinając się od tradycji, ale żyć na własne konto. Mogą żyć wspólnie, ale decydować o sobie, o człowieku...

---

<sup>61</sup> A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, s. 119–120.

Istotnym instrumentem asymilacji Romów, zwłaszcza w okresie wczesnego PRL, miał być system oświatowy, który w nakazowy sposób starał się włączać dzieci romskie do systemu szkolnego, przede wszystkim poprzez zastrzeżenie kar za niedopełnianie obowiązku szkolnego. Odwołano się też do pomysłu edukacji uzupełniającej; w ramach pomocy dzieciom edukacyjnie zaniedbanym powoływano specjalne klasy, które miały w ciągu dwóch lat okresu przejściowego przygotowywać uczniów romskich już zapóźnionych w edukacji do nauki w klasach ogólnych. Dotyczyło to kategorii wiekowej od 7. do 14. roku życia. Dla osób powyżej 14. roku życia nieumiejących czytać i pisać starano się organizować kursy dla analfabetów. Przedszkola miały przyjmować dzieci romskie na równi z polskimi, zaś starszą młodzież kierowano do szkół zawodowych. Resort zdrowia odpowiadał za objęcie opieką medyczną, w tym szczepieniami i profilaktyką, romskich dzieci<sup>62</sup>.

Polityka oświatowa PRL wobec Romów w założeniach miała przyczynić się do realizacji dwóch zadań. Po pierwsze, oświatę oceniano jako dobrodziejstwo, dzięki któremu romska społeczność stworzy z kształcącej się młodzieży własną warstwę inteligencji. Po drugie, powszechnie stosowana polityka edukacyjna, w tym walka z analfabetyzmem, miała doprowadzić do wyrównania poziomu świadomości, który umożliwiłby im uczestnictwo w życiu społecznym. Na poziomie diagnoz społecznych wyjątkowo negatywnie oceniany był analfabetyzm, który miał być (obok koczownictwa) źródłem chorób i nędzy Romów. Działanie na rzecz romskiej oświaty miało więc prowadzić do likwidacji „zacofania” i – co za tym idzie – do zrównania statusu Romów wobec większości. O tym, że te zalecenia nie były wykonywane, szczególnie sprawnie świadczą przypadki, takie jak ten, mający miejsce na terenie dzielnicy Ochota w Warszawie, gdzie stwierdzono, że więcej niż połowa dzieci w wieku szkolnym nie uczęszcza do szkoły, rodzice się dzieci nie są rejestrowane, wiele osób nie poddaje się obowiązkowi meldunkowemu, a także szczepieniom profilaktycznym<sup>63</sup>. Argumentacja rodziców romskich usprawiedliwiająca niewypełnianie obowiązku szkolnego była identyczna jak dziś – brak butów i ubrania.

Współcześnie wymiar edukacyjny wymieniany jest jako obszar, od którego integracja powinna się rozpocząć, a romski stosunek do zinstytucjonalizowanych form szkolnictwa traktuje się jako główną przyczynę problemów: „Brak nawyku edukacji wczesnoszkolnej i szkolnej wśród części Romów spowodował, że kolejne generacje zaczęły dziedziczyć nie tylko biedę, ale i wzorzec braku tak rozumianej aktywności edukacyjnej oraz zawodowej, co

---

<sup>62</sup> A. Mirga, *Romowie – proces kształtowania...*, s. 125–133; M. A. Babicki, *Polityka władz PRL...*, *op. cit.*, s. 9–16.

<sup>63</sup> *Op. cit.*

z kolei stało się przyczyną wzrastającego braku akceptacji społecznej wobec tej grupy<sup>64</sup>.

Także dziś jednym z dominujących elementów współczesnego dyskursu o „integracji Romów” jest wciąż mocno utrzymująca się wiara w oświeceniową i emancypacyjną moc edukacji. W praktyce chodzi tu o edukację na poziomie gimnazjum i prostych kursów zawodowych, która ma poprawić sytuację ekonomiczną społeczności romskiej. W tym kontekście pewnym paradoksem jest identyfikowanie głównych sukcesów w „integracji” właśnie w obszarze szkolnictwa:

Romowie doceniają i chwalą działania związane z edukacją dzieci i młodzieży. Ich wypowiedzi zdradzają zmianę postaw na proedukacyjne. [...] Nastąpiło zwiększenie liczby dzieci realizujących obowiązki szkolne – głównie na poziomie szkoły podstawowej. Szkoła, dzięki asystantom, staje się miejscem przyjaznym dla dzieci, a także rodziców romskich. Jest to instytucja, z którą Romowie czują się najbardziej związani, najbardziej bezpiecznie [w świecie nie-Romów – *przyp. aut.*]<sup>65</sup>.

Szkoła *de facto* traktowana jest jako przyczółek asymilacyjny, a nie miejsce, gdzie Romowie otrzymają narzędzie pozwalające na emancypację swych społeczności.

## 5. KONKLUZJE

Naszym celem było porównanie okresu wczesnego PRL i III Rzeczypospolitej w zakresie ogólnych koncepcji polityki państwa wobec społeczności Romów. Zestawialiśmy ze sobą najważniejsze praktyki tego rodzaju oddziaływań w obu okresach, a także staraliśmy się zrozumieć ich podstawy aksjologiczne. Z przedstawionej analizy wynika, że mamy do czynienia przede wszystkim z dominacją dwóch różnych sposobów opisywania świata społecznego, z którego wynikały określone, w istocie bardzo podobne działania wobec społeczności romskich. Język ideologii komunistycznej odwoływał się do koncepcji równości „ludzi pracy”, odżegnywał się od podtrzymywania jakichkolwiek różnic opartych na pochodzeniu etnicznym między obywatelami, a także wskazywał na wartość pracy i edukacji, czyli w gruncie rzeczy działał na rzecz włączania (inkluzji) „Cyganów” do społeczeństwa w znaczeniu, jakie nadają temu pojęciu współczesne koncepcje „integracji”

<sup>64</sup> *Program integracji społecznej Romów...*, *op. cit.*, s. 6.

<sup>65</sup> *Raport końcowy z badania...*, *op. cit.*, s. 55.



społeczności romskich. W tej perspektywie zmiana polityki wobec Romów po 1989 roku była przede wszystkim zmianą dyskursu, podstawowego sposobu opisywania naszych wzajemnych relacji. Zmieniły się wartości, preferowane ideały „socjalistyczne” zostały zastąpione przez ideały „demokratyczne”, pojawiły się nowe artykulacje tożsamości Romów, ale sam rdzeń relacji Romowie – nie-Romowie pozostał ten sam.

Obecnie dyskurs oficjalnych dokumentów tworzy odgórne zasady i praktyki posługiwania się językiem w kwestii polityki romskiej, które przenikają różne poziomy i okoliczności wypowiedzania się o Romach<sup>66</sup>. Sytuacja, w której w ostatnich latach znaleźli się członkowie wielu romskich społeczności, jest wynikiem przenikania konsekwencji prób odgórnej europeizacji systemu wartości (a zwłaszcza form języka wykorzystywanych do opisywania sytuacji Romów), w którym, z coraz większą siłą, dają o sobie znać procesy antropologizacji myślenia<sup>67</sup>, z „tradycyjnym” sposobem odnoszenia się do Romów (funkcjonujących w tej formacji dyskursywnej jako Cyganie). Oficjalna retoryka obowiązująca w krajowej polityce integrowania Romów, której inspiracją jest dyskurs europejski, ma także zasadnicze konsekwencje dla tych nie-Romów, którzy pozostają w intensywnych i bezpośrednich interakcjach z Romami na poziomie zbiorowości lokalnych. Trzeba pamiętać, że bliskie kontakty ze społecznością głęboko odmienną kulturowo oznaczają dla nich (bliskich sąsiadów, pracowników socjalnych, urzędników lokalnej administracji, nauczycieli) konieczność radzenia sobie z doświadczeniem psychologicznej obcości. Można odnotować ugruntowywanie się nowego języka opisu relacji między Romami i nie-Romami w społecznościach lokalnych, który wypiera tradycyjne sposoby określania i strukturalizowania doświadczenia psychologicznego i społecznego dystansu.

Pojawiają się nowe terminy, nowe zwroty, nowy język, którym pisane są oficjalne dokumenty i w którym formułowane są ustne wypowiedzi w sytuacjach oficjalnych. Jedną z kategorii pojęciowych używanych w opisie, analizach i diagnozach obecnej sytuacji Romów w Polsce jest od co najmniej dwudziestu lat „marginalizacja” lub synonimicznie traktowana kategoria „wykluczenia społecznego”. U ich podłoża leży liberalna wizja zintegrowa-

---

<sup>66</sup> M. Grigolo, C. Hermanin, M. Moshel, *Introduction: How Does Race „Count” in Fighting Discrimination in Europe?*, „Ethnic and Racial Studies”, T. 34, nr 10, s. 1635–1647; N. Fairclough, *Analysing Discourse: Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London 2003, s. 73–76.

<sup>67</sup> E. Nowicka, *Rom jako swój i jako obcy: zbiorowość Romów w świadomości społeczności wiejskiej*, „Lud”, 1995, T. 78, s. 357–375; E. Nowicka, *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe wyzwania i perspektywy* [w:] E. Nowicka (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nowy Dziennik”, Warszawa 2003, s. 19–20.

nego społeczeństwa obywatelskiego, a narzędziem jej przewyżczenia są procedury „partycypacji” – zapewnienia „demokratycznego” uczestnictwa samych Romów w działaniach instytucji społecznych, procesach decyzyjnych, władzach różnych szczebli, słowem – procedurach uznanych za obywatelski przywilej i zarazem obowiązek. Afirmacja romskiej partycypacji pełni jednak nade wszystko funkcję legitymizującą względem normatywnej wizji porządku społecznego, opartego na aktywnej roli społeczeństwa obywatelskiego<sup>68</sup>, która obejmuje także sposoby oddziaływania na Romów. Sytuacja „marginalizacji” jest głównym demokratycznym źródłem, a można także powiedzieć większością ideologią formułowania programów dotyczących polityki wobec ludności romskiej, w tym także programów określanych jako pomocowe. Wszystkie one nastawione są na „projekt integracyjny”, który *de facto* jest bardzo podobny do założeń niegdyś funkcjonującej w PRL polityki asymilacji.

W artykule wykorzystano materiały badawcze, sfinansowane z grantu NCN pt. „Między tradycją Romów a europejskim *governance*. Perspektywy *emic* i *etic* w dyskursywnej artykulacji kulturowych postulatów polskich Romów w Unii Europejskiej”.

#### LITERATURA:

- BABICKI M. A., *Polityka władz PRL wobec społeczności Romskiej*, Związek Romów w Szczecinku, Szczecinek brw.
- BARANY Z., *Ethnic mobilization and the state: the Roma in Eastern Europe*, „Ethnic and Racial Studies”, 1998, T. 21, z. 2.
- BARANY Z., *The East European Gypsies : regime change, marginality, and ethnopolitics*, Cambridge University Press, Cambridge 2002.
- BARTOSZ A., *Cygan bardziej niż honorowy, czyli Cygan podejrzany* [w:] P. SOMMER (red.), *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956-2007*, Pogranicze, Sejny 2010.
- BARTOSZ A., *Nie bój się Cygana*, Pogranicze, Sejny 1994.
- FAIRCLOUGHT N., *Analysing Discourse: Textual Analysis for Social Research*, Routledge, London 2003.
- FICOWSKI J., *Cyganie wychodzą z lasu*, „Kurier Codzienny”, 1950, nr 284.
- FICOWSKI J., *Cyganie na polskich drogach*, Wydawnictwo Literackie, Kraków – Wrocław 1985.

---

<sup>68</sup> Zob. P. S. Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2012, s. 215.

- FICOWSKI J., *Cyganie polscy*, PIW, Warszawa 1953.
- FICOWSKI J., *Supplementary Notes of the Mageripen Code among Polish Gypsies*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, 1951, nr 3–4.
- FICOWSKI J., *The Polish Gypsies of Today*, „Journal of the Gypsy Lore Society”, Liverpool, 1950, nr 3–4
- GRIGOLO M., HERMANIN C., MOSHEL M., *Introduction: How Does Race „Count” in Fighting Discrimination in Europe?*, „Ethnic and Racial Studies”, T. 34, nr 10.
- JAKIMIK E. A., *Romowie. Koczownictwo, osiadły tryb życia – wybór; konieczność czy przymus?*, Związek Romów Polskich, Szczecinek 2009.
- KAPRALSKI S., *Democratization in the Post-Communist Europe: A View From the Margins*, „Polish Sociological Review”, 2008, T. 163, z. 3.
- Komisja Europejska, *An EU Framework for National Roma Integration Strategies up to 2020*, COM(2011) 173 final.
- KUŹNIAK A., *Jerzy Ficowski. Warszawa, poza zasięgiem czasu*, „Dialog-Pheniben”, 2011, nr 2.
- LACLAU E., MOUFFE CH., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, Wydawnictwo Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP we Wrocławiu, Wrocław 2007.
- ŁODZIŃSKI S., *Równość i różnica*, Scholar, Warszawa 2005.
- MACHOWSKA M., *Bronisława Wajs Papusza. Między biografią a legendą*, Nomos, Kraków 2011.
- MIRGA A., GHEORGHE N., *Romowie w XXI wieku. Studium polityczne*, Universitas, Kraków 1998.
- MIRGA A., *Kategoria „romanipen” a granice etniczne Cyganów*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1987, T. 35, z. 1.
- MIRGA A., *Romowie – proces kształtowania się podmiotowości politycznej* [w:] P. MADAJCZYK (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944–1989)*, PAN, Warszawa 1998, s. 110–179.
- MIRGA A., *Romowie w historii najnowszej Polski* [w:] Z. KURCZ (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce*, PAN, Wrocław 1997, s. 153–179.
- MRÓZ L., *Cyganie*, Książka i Wiedza, Warszawa 1971.
- MRÓZ L., *Katalog dzieł nienapisanych* [w:] P. SOMMER (red.), *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956–2007*, Pogranicze, Sejny 2010.
- MRÓZ L., *O problemie cygańskim*, „Etnografia Polska”, T. 10, 1966, s. 178–195.
- MRÓZ L., *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*, DIG, Warszawa 2007.
- NOWICKA E. (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Sytuacja Romów w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nowy Dziennik”, Warszawa 2003.

- NOWICKA E., *Rom jako swój i jako obcy: zbiorowość Romów w świadomości społeczności wiejskiej*, „Lud”, 1995, T. 78.
- NOWICKA E., *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe wyzwania i perspektywy* [w:] E. NOWICKA (red.), *Romowie o sobie i dla siebie. Nowe problemy i nowe działania w pięciu krajach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Nowy Dziennik”, Warszawa 2003.
- NOWICKA E., *Swojskość i obcość jako kategorie socjologicznej analizy* [w:] E. NOWICKA, S. ŁODZIŃSKI, J. NAWROCKI (red.), *Swoi i obcy*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1990.
- OLSZEWSKI W., *Cyganie w relacjach Milicji Obywatelskiej z lat 70./80. ubiegłego wieku* [w:] S. SZYMKIEWICZ, B. WAŁĘCIUK-DEJNEKA, T. ROKOSZ (red.), *Konfrontacja i dialog w tekstach kultury polskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego, Siedlce 2011.
- O'NIONS H., *Minority Rights Protection in International Law. The Roma of Europe*, Ashgate, Burlington 2007.
- PAWŁOWSKI A., *Cyganie. Studia nad przestępczością*, Lubuskie Towarzystwo Naukowe, Zielona Góra 1973.
- Pilotażowy program rządowy na rzecz społeczności romskiej w województwie małopolskim na lata 2001-2003*, MSWiA, Warszawa 2001.
- Program integracji społecznej Romów w Polsce na lata 2014–2020*, Warszawa 2012, <https://mac.gov.pl/wp-content/uploads/2011/12/PROGRAM-2.pdf> [dostęp: 24.06.2013].
- Raport końcowy z badania ewaluacyjnego „Programu na rzecz społeczności romskiej w Polsce” realizowanego w ramach projektu „Q jakości – poprawa jakości funkcjonowania Programu Romskiego”*, Pozarządowa Agencja Badań i Rozwoju, Warszawa 2011.
- Romove v Ceske republice (1945–1998)*, Socioklub, Praha 1999.
- RUZZA C., *Europe and civil society: movement coalitions and European governance*, University Press, Manchester 2004.
- SZEWCZYK M., *Spółeczność romska – instytucjonalne wyzwanie dla paradygmatu spójności Unii Europejskiej*, [w:] *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu*, Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2012, 338–340.
- TALEWICZ-KWIATKOWSKA J., *Wpływ aktywności finansowej Unii Europejskiej na położenie społeczne Romów w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013.
- TUWIM J., *Cyganie (Rozmowa z Jerzym Ficowskim)*, „Problemy”, 1950, nr 10.
- Uchwała Nr 452/52 Prezydium Rządu z dnia 24 maja 1952 roku w sprawie pomocy ludności cygańskiej przy przechodzeniu na osiadły tryb życia [w:] A. BARTOSZ, *Nie bój się Cygana*, Pogranicze, Sejny 1994.

- VERMEERSCH P., *The Roman Movement: Minority Politics and Ethnic Mobilization in Contemporary Central Europe*, Berghahn Books, New York 2006.
- WITKOWSKI M., *Ruch antyrasistowski jako szansa dla narodów bezpaństwowych* [w:] E. NOWICKA (red.), *Kulturowa odmiennosc w dzialaniu: kultury i narody bez panstwa*, Nomos, Krakow 2009.
- YUNG I. M., *Together in Difference: Transforming the Logic of Group Political Conflict* [w:] W. KYMLICKA (red.), *The Rights of Minority Cultures*, Oxford University Press, Oxford 1995.
- ZALĘSKI P. S., *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2012.



*Ewa Nowicka, Maciej Witkowski*

**NEVE ŠANCE – PURANE PROBLÈME. O PARUVIMÀTA  
AND-I POLITÌKA KARING-O RROMA PAL-O B. 1989 THAJ  
LENQERE SOCIÀLO REPERKÙSIE**

O tèksto mothovel o konklùzie, save iklòn katar jekh antropologitko dipen-godĭ pal-  
-o ververa politike, save sas implementuime karing-o Rroma and-o Pòlska. O avtòrà  
čhiven pašpaše and-i komparàcia o šerutne elemèntà katar-e bare rajenqere tordinà  
jekhe rigaše karing-o “themutne rromane nacionalitetaqere” and-o anglune berša  
e komunistitkone Polskaqere aj avere rigaše akana sar integruisàjli i Pòlska and-  
-i EU. Dikhòl jekh baro miazutnipe, butivar bimothovdino, maškar-e “Rromenqeri  
integràcia and-o socialistikano dostipen” aj i akanutni politika “Rromenqere inte-  
graciaqeri”. Odova so i komunistitko sistèma zumavel sas te lačhàkerel arakhlòl  
palem adadives and-e neve raimasqere preokupàcie: siklāripen, butāqere thana, du-  
ripen maškar-e Rromenqere problème aj o problème e politikaqere aj kulturaqere  
živimasqere. Si vi aspèkte so o gaze dikhen bange jakhençar, sar kana o Rroma na  
phiren 100% pala lenqeri disciplina ja averčhande inkeren pumen e pašatunençar  
and-o pero. I bareder diferènca si so akana o raipen na kerel khanč mamuj-e Rrome-  
nqero phirutnipen.

*Ewa Nowicka, Maciej Witkowski*

**NEW OPPORTUNITIES – OLD PROBLEMS. CHANGES  
IN THE POLICY TOWARDS THE ROMA SINCE 1989  
AND THEIR SOCIAL CONSEQUENCES**

The text presents the conclusions that result from anthropological reflection on the  
various types of policy applied toward Roma communities in Poland. The authors  
compare the most important elements of the authorities’ attitude to the “citizens of  
Gypsy nationality” in the early PRL and those operating today after Polish accession  
to the EU. This kind of statement reveals similar conditions and tacit assumptions  
underlying the post-war practice of “integration Roma to socialist society” and con-  
temporary policy of “Roma integration”. It turns out that it was fighting the Polish  
communist government largely coincide with what his impact as a matter of taking  
the authorities of the III RP. These include: problems with education, employment,  
the lack of participation in political and cultural life of the country, as well as certain  
behaviors poorly received by the non- Roma population as lack of social discipline  
and lack of respect for norms of neighborliness. Both periods differ on the field of  
counteracting nomadism, which is understandable now when Roma don’t practice  
such lifestyle any more.